

Konferencja miejska PZPR w Poznaniu

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Poznaniu konferencja miejska PZPR, w której uczestniczyło ok. 340 delegatów, wybranych przez podstawowe organizacje partyjne.

Na konferencję przybyli również członek KC PZPR KAMIŃSKA oraz I sekretarz KW PZPR w Poznaniu KRAŚKO.

Obradom przewodniczyła przewodnicząca DRN Grunwald KŁAWITER.

Referat sprawozdawczy w imieniu ustępującego Komitetu Miejskiego wygłosił dotychczasowy I sekretarz KM HAŁAS.

W dyskusji, w której do tychczas głos zabierało 16 delegatów i zaproszonych gości, poruszano przede wszystkim sprawy gospodarcze, więzi partii z masami oraz problemy życia wewnątrzpartyjnego.

Dziś — dalszy ciąg obrad.



Rok XIII Wydanie A

Poznań, niedziela/poniedziałek 7/8 IV 1957

Nr 83 (4103)

Polska delegacja rządowa na chińskiej ziemi

Powitanie w Kantonie — dziś przybycie do Pekinu

PEKIN (PAP)

Po zakończeniu wizyty w Demokratycznej Republice Wietnamu, polska delegacja rządowa z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele przybyła w dniu 6 bm. do Chińskiej Republiki Ludowej.

Lotnisko w Kantonie, na którym wylądował samolot, wiozą

czy delegację polską, udekorowane było transparentami w języku chińskim i polskim, głoszącymi nierozdzielność przyjaźni narodów Polski i Chin. Na lotnisku zebrało się około 5 tys. mieszkańców Kantonu. Wyśiadając z samolotu delegację powitali: przewodniczący Komitetu Ludowego i pierwszy sekretarz partii prowincji Kwantung — Tau Tse, burmistrz Kantonu — Czou Gun oraz ambasador PRL w Chinach — Kiryluk wraz z małżonką.

6 bm. premier Cyrankiewicz złożył wizytę przewodniczącemu Stałemu Komitetu Ogólnochińskiej Konferencji Przedstawicieli Ludowych — Liu Szao-tsi. Premierowi towarzyszyli członkowie delegacji polskiej.

Podpisanie w Hanoi wspólnego komunikatu polsko-wietnamskiego

HANOI (PAP)

W sobotę, 6 bm. nastąpiło w Hanoi podpisanie wspólnego oświadczenia polsko-wietnamskiego, reasumującego rozmowy pomiędzy rządowymi delegacjami obu krajów. Ze strony polskiej oświadczenie podpisał premier J. Cyrankiewicz, zaś ze strony Demokratycznej Republiki Wietnamu — premier Pham Van Dong. Podczas uroczystości składania podpisów obecny był także prezydent DRW — Ho Chi Minh.

* * *

W sobotę podpisany też został układ kulturalny polsko-wietnamski, który będzie obowiązywał w ciągu pięciu lat.

Układ przewiduje ścisłą współpracę pomiędzy obu krajami na polu naukowym, kulturalnym i oświaty, współpracę agencji informacyjnych oraz służby radiofonicznej. Oba kraje zobowiązały się do szerokiej wzajemnej wymiany kulturalnej i naukowej — wymiany pracowników nauki, studentów, zespołów artystycznych, dziennikarzy, filmów itd.

Witamy Wojewódzki Zjazd Oświatowy

W dniu jutrzejszym w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zaszewie blisko 1.000 nauczycieli naszego województwa, by wspólnie przedyskutować projekt ustroju szkolnictwa, program nauczania i wychowania, by dać sobie odpowiedź na pytanie, jak trzeba wychować młodzież, aby odpowiadała wielkim wymagom czasu. Wyniki dyskusji zostaną przeniesione na Krajowy Zjazd Oświatowy.

Nie ma chyba w życiu narodu ważniejszego zawodu nad nauczycielski. Nauczyciel nie tylko uczy młodego człowieka patrzeć na świat i życie, nie tylko uzbraja go w wiedzę i uczy go posługiwać się nią, ale także urabia charakter, tworzy człowieka społecznego. Stąd uwaga całego społeczeństwa, skupiona na nauczycielstwie, stąd szacunek dla nauczycieli i... wymagania.

Jutrzejszemu Wojewódzkiemu Zjazdowi Oświatowemu towarzyszyć będą nieustępliwie myśli wszystkich rodziców, którzy dzieci swoje posyłają do szkoły, towarzyszyć będzie troska, by obrady przyniosły poprawę tego, co zostało wyeksponowane w minionym okresie, by wniosły jak najwięcej zdrowych myśli i koncepcji nauczycielskich i pedagogicznych.

Niesposób tu wymienić wszystkie nabożne i nabrzmiałe sprawy szkolnictwa, które

wymagają niejednokrotnie noża chirurgicznego, niesposób też wymienić wszystkie potrzeby. Jak szerokie zagadnienia stoją przed nauczycielstwem, świadczy projektowany podział pracy na Zjeździe na 13 sekcji i 50 tez do omówienia. Uwzględnią w nich m.in. problemy: nauczycielskiej, wychowawczej, higieny, oświaty rolniczej, dorosłych, administracji szkolnej, pliwie poruszone będzie i oświaty domowej, oświaty społecznej. Ciężko jest wyobrazić sobie, że jesteśmy narodem młodym, który przybywa coraz więcej dzieci, a jednak obowiązek rozbudowy i podniesienia jakości oświaty lokalowej łączy się równocześnie z ciasnotą programową do tego stopnia, że trzeba będzie przedyskutować, czy nie przedłużyć lat podstawowego i średniego szkolnictwa?

Nauczycielstwo naszego województwa ma swoje wartościowe tradycje. W latach zaboru pruskiego zapisało się chlubnie w walce o polskość naszych miast i wiosek. W latach międzywojennych należało do awangardy postępu. Dziś niewątpliwie wiąże się z zadaniami stawianymi przez partię i społeczeństwo — z zadaniami wychowania nowego pokolenia o wartościach moralnych, ogólnoludzkich i narodowych.

Kształtowanie oblicza moralnego młodzieży jednym z głównych zadań ZMS

Z obrad I wojewódzkiej konferencji w Poznaniu

(Inf. wł.)

Co robić, jakie powinny być główne kierunki działalności? — Sprawy te były głównym tematem I wojewódzkiej konferencji Związku Młodzieży Socjalistycznej, która odbyła się w sobotę w Poznaniu przy udziale sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Jana Olzaka.

Jak wynikało z referatu I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego ZMS — St. Kamińskiego, obecnie istnieje w Wielkopolsce 305 grup tej organizacji. Zrzeszają one ponad 4.400 członków, w tym 68 proc. robotników i 30 proc. inteligencji. Grupy ZMS działają obecnie m. in. w większych zakładach Wielkopolski, a w niektórych z nich rozwijają ożywioną działalność.

Z wystąpień dyskusyjnych dowiedzieliśmy się, że wiele grup ZMS w zbyt wielkiej mierze skupia swe wysiłki na organizowaniu klubów, wycieczek i różnych zespołów kulturalno-oświatowych, a zapomina o tym, że ZMS jako organizacja polityczna powinna przede wszystkim zająć się pracą polityczną i realizacją uchwał VIII Plenum partii.

W podjętej na zakończenie obrad uchwale postanowiono m. in. że ZMS powinien ściślej powiązać się z młodzieżą, troszczyć się o jej interesy, być rzecznikiem i wyrazicielem dążeń całej postępowej młodzieży i przez to stać się jej polityczną reprezentacją. ZMS zamierza również kształtować oblicze moralne młodzieży i m. in. prowadzić będzie zdecydowaną

walkę z pijaństwem, chuliganstwem i innymi szkodliwymi zjawiskami społecznymi. Dalszym jego zamierzeniem jest organizowanie i czynne popieranie powstawania młodzieżowych spółdzielni pracy, by przyczynić się do częściowego zlikwidowania bezrobocia.

Na konferencji wybrano nowy Komitet Wojewódzki ZMS.

I sekretarzem został Jan Pawlak, a sekretarzami: St. Kamiński, Henryk Andrzejewski i Stanisław Cichowski. Do sekretariatu weszli: R. Niewiadomski, St. Kaspro-wicz, K. Surzyński, Hieronim Kostecki i E. Pawłowski. (1)

+ na taśmie dalekopisu +

ARCYBISKUP
MAKARIOS

przywódcę cypryjskiego ruchu wyzwolenczego „Enosis” opuścił w sobotę miejsce zesłania. Po 13-miesięcznym pobycie na wyspach Seychelles na Oceanie Indyjskim, udał się on na pokładzie wielkiego tankowca „Olympic Thunder” w drogę do Grecji.

NA WĘGRZECH

utworzono sąd ludowy, który rozpatrywać ma, jak podaje agencja MTI, wszelkie wystąpienia przeciwko władzy ludowej, jak również przeciwko porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu państwa.

DWOJE NIEDOSZŁYCH
SAMOBÓJCÓW

wyciągnęli z Wisły milicjanci Komisarzatu Rzecznego w Warszawie. Byli to 21-letni T. Z. oraz 19-letnia I. D., którzy prawdopodobnie na skutek nieczystości na tle miłosnym postanowili odebrać sobie życie. Po udzieleniu im pomocy lekarskiej niedośzli samobójcy udali się do domu.

Prototyp „Mikrusów” już w lipcu

RZESZÓW (PAP)

Zalogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie i Mieliu przystąpiły do wykonania prototypowej serii 5 sztuk mikrosamochodów „Mikrus MR-300”.

WSK w Rzeszowie wykonała już wiele części do silników, m. in.: głowice, tłoki i plasty kół, zaś w mieleckiej WSK wyprodukowano niektóre elementy podwozia i nadwozia. Przewiduje się, że prototypowa seria samochodzików „Mikrus” gotowa będzie w lipcu br.

RADY ROBOTNICZA
I KZ PZPRZakładów Radiowych
im. M. Kasprzaka

Wybory Miss:

W kierunku tych panów, siedzących przy stoliku, płynęły... pytające spojrzenia wszystkich uczestniczek konkursu „Miss Wielkopolska”. Sędziowie jednak tylko 14 uczestniczek zakwalifikowali do finału. Swoją drogą nie zadrościmy jej zaszczytnej roli jury kon- ma cta, gdyż jeżeli któreś z łamane latek nie spodoba się ich tam po szczenie, to kto wie...

— Podd...
— groźnie Lu...
— Pardon...
— Nicht schi...
— Po chwili...
— wad...

zaginął bez wieści

NOWY JORK (PAP)

Wojskowe i cywilne samoloty amerykańskie przeprowadzają gorączkowe poszukiwania nad trzema zachodnimi stanami USA — Nevada, Utah i Kalifornia w celu wyjaśnienia tajemniczego zaginięcia doświadczalnego odrzutowca amerykańskiego „U-2”, przystosowanego do lotu na wielkich wysokościach, który dokonywał próbnego lotu nad północno-zachodnią Nevada.

Próby przystosowanego do lotów na dużej wysokości odrzutowca „U-2” miały być utrzymane w ścisłej tajemnicy.

W KRAJU VI FESTIWALU



Wśród upominków przygotowywanych dla delegatów na Festiwal znajdują się również albumy rysunków artystów moskiewskich.

Na zdjęciu: młodzi malarze Siemiej Siatkin i Michai Roiter przygotowują album rycin...

Fot. — CAF

Czyżby impas?

Polsko-amerykańskie rokowania gospodarcze

WASZYNGTON (PAP)

W dniu 5 kwietnia br. odbyło się w Departamencie Stanu plenarne posiedzenie delegacji polskiej i amerykańskiej, prowadzących rokowania o rozszerzenie stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Jak wiadomo, rokowania te rozpoczęły się 26 lutego br. W pierwszej fazie rozmów delegacja polska przedstawiła i uzasadniła szereg swoich propozycji w zakresie kredytowanego zakupu przez Polskę amerykańskich nadwyżek rolnych, niektórych maszyn i innych towarów.

Po blisko 3-tygodniowej przerwie w plenarnych posiedzeniach obu delegacji, strona amerykańska przedstawiła dnia 5 kwietnia br. swą odpowiedź na polskie wnioski. Wobec tego, że propozycje strony amerykańskiej nie pokrywały się z propozycjami polskimi, obie delegacje, po dyskusji, postanowiły raz jeszcze zbadać swoje stanowisko. Termin dalszego posiedzenia plenarnego nie został ustalony.

Szereg pism i agencji prasowych wysuwa różne domysły, tak co do sumy kredytów zaproponowanej przez stronę polską, jak i co do wysokości kontrpropozycji amerykańskich.

„Washington Post” pisze, że USA zaofiarowały Polsce kredyty w wysokości około 75 milionów dolarów. „Washington Evening Star” podaje, że strona polska chciałaby uzyskać nadwyżki rolne i inne towary na sumę co najmniej 150 milionów dolarów. Wszystkie zachodnie agencje zgodnie stwierdzają, że delegacja amerykańska zaproponowała Polsce kredyty w wysokości mniejszej niż proponowali Polacy. Agencja Associated Press podkreśla, że kwota proponowana przez stronę amerykańską, stanowi jedynie 1/4 propozycji wysuniętych przez delegację polską w ubiegłym miesiącu.

»Na Przelaj« już w kioskach

WARSZAWA (PAP)

6 bm. ukazał się pierwszy numer harcerskiego tygodnika ilustrowanego dla młodzieży starszej pt. „Na Przelaj”.

Jak stwierdza redakcja w artykule wstępnym, tytuł „Na Przelaj” nie jest dla harcerzy czymś nowym. Tak sam tytuł nosiło bowiem wydawane przed ok. 20 laty przez grupy harcerskie i harcerki pismo, którego zadaniem była walka o sprawiedliwość społeczną przeciw faszyzmowi i wojnie.

Zmarła prof. Mieczysława Ruxerówna

(Inf. wł.)

W dniu 5 bm. zmarła w Poznaniu sędziwa uczona, prof. dr Mieczysława Ruxerówna. Prof. Ruxerówna związana była blisko z Uniwersyte- tem im. Adama Mickiewicza od pierwszych lat jego istnienia. Wykładała historię sztuki starożytnej, była członkiem Komisji Historii Sztuki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i kustoszem honorowym Działu Sztuki Antycznej Muzeum Narodowego w Poznaniu. Specjalność jej zainteresowań naukowych stanowiły archeologia klasyczna i śródziemnomorska oraz etruskologia. Prowadzone przez nią badania miały duże znaczenie dla nauki, przede wszystkim dla archeologii. Prof. Mieczysława Ruxerówna pracowała do ostatnich chwil życia ciesząc się dużym szacunkiem młodzieży akademickiej, sama także obdarzając ją wielką sympatią i zrozumieniem.

(San)

na 15 km. o godz. 9 na teren
nie byłego obozu w Oświęcimiu.

„Co to jest hałas?
Wszystko to, co robią in-
ni, ale nigdy nie ja.”

NIECO HAŁASU O HAŁAS



Pierwsze spojrzenie na świat...

W pewnej fabryce na zachodzie Europy dla poproszenia wyników produkcji postanowiono przeprowadzić badania w zakresie ściszenia pracy maszyn. W tym celu pod stropem w jednej hali zawieszono specjalne płyty z masy chłonej hałas. Okazało

niecności, np. wozów tramwajowych, przestarzałych silników samochodowych, kolei itp. Zle jest jednak, gdy lekkomyślnie tworzymy źródła hałasu, najczęściej zupełnie zbędne, jak np. głośniki radiowe na rynkach naszych miasteczek.

tywom pogwizdywania akurat przed szpitalem (w Poznaniu na Zawadach) lub mleczarom — zrzucania z hałasem ciężkich baniek z mlekiem o godz. 5 rano pod oknami śpiących ludzi (w Paryżu banki zaopatrzone są w gumowe krążki izolacyjne).

Badaniami naukowymi nad szkodliwością hałasu i jego społecznymi skutkami, zajmuje się w Poznaniu dyr. Instytutu Balneoklimatycznego, doc. dr Józef Jankowiak oraz katedra akustyki UAM pod kier. prof. dr. M. Kwieka. Oba naukowcy poznawszy pragną w najbliższym czasie wyjść poza pracownię naukową i wystąpić z inicjatywą założenia Towarzystwa do Walki z Hałasem. Towarzystwo to będzie działać na terenie całego kraju, skupiając w swych szeregach jako członków ludzi nienawidzących hałasu, rozumiejących jego szkodliwość, fachowców różnych dziedzin, a szczególnie tych, których pomoc w walce z nim jest najniezbędniejsza, to jest lekarzy, architektów, nauczycieli, „bhp-owców”, chemików, fizyków, prawników. Towarzystwo bowiem nie chce ograniczyć się do propagandy i agitacji, ale skutecznie walczyć o ciszę na drodze ustawodawstwa i nadzoru władzy państwowej.

Docent Jankowiak, z którym rozmawiałem parę dni temu o tych sprawach zwrócił mi jeszcze na jedno uwagę. Poważną przyczyną „hałasowości” naszego życia, szczególnie miejskiego, jest brak kultury i dobrego wychowania wielu ludzi. Potępiamy niechlujstwo, brud, hałas, ale prawie zupełnie nie reagujemy na hałas, który jest nieczym innym tylko niechlujnością zachowania.

Z. MIKA

Rysunek i niektóre dane zaczerpnięte z VI tomu miesięcznika Balneologia Polska 1955.

Kot

Usypiającą serenadę
wchłaniają prostokąty ścian.
Świecą barsztynowe zmrużone oczy.

Przeży się wysokim łukiem
— mały futrzany most,
z pogardą marszczy nos
i dziwi się.
patrzcie na ludzi
— pan swoich ścieżek.

MARIA PRZEWOŻNA



się, że wskutek tego siła dźwięków wytwarzanych przy pracy spada o 10 do 15 proc., a jednocześnie wydajność pracy wzrosła o około 8 procent.

Hałas nie tylko obniża wydajność pracy, utrudnia myślenie, denerwuje, ale może wywołać poważne schorzenia systemu nerwowego, narządów słuchu, często nieuleczalne, a poza tym wpływa na zmiany ciśnienia krwi i wiele, wiele innych dolegliwości, z których sami nie zdajemy sobie sprawy. Nie chodzi tu przy tym wyłącznie o hałas uliczny wielkich miast, ale także o nadmiernie głośne dźwięki słyszane w mieszkaniu, biurze, fabryce, szpitalu, szkole, polu czy lesie.

Badania naukowe wykazują, że hałas docierający z zewnątrz do mieszkania nie powinien być większy jak 40 fonów w dzień, a 25 fonów w nocy. Tymczasem jeden głośnik radiowy w parku w odległości 100 m powoduje zakłócenie cichoty o sile 68—75 fonów, a gwizd lokomotywy z odległości 300 metrów daje 76 fonów. Proszę zresztą spojrzeć na umieszczony powyżej rysunek. Nie trudno zaobserwować, jak często przy każdej okazji jesteśmy narażeni na dźwięki przekraczające granice szkodliwości.

Można by ostatecznie wybaczyć głośne zachowanie przedmiotów, które wynika z pewnych, w tej chwili nieusuwalnych ko-

zami. Danego przyrzeczenia dotrzymali wszyscy z wyjątkiem malarza Delacroix. Ściana przeznaczona na jego obraz pozostała pusta. Podczas uroczystego poświęcenia nowozbudowanego domu wszyscy malarze robili wyrzuty Delacroix, że nie dotrzymał danego przyrzeczenia. Artysta zaraz zabrał się do pracy i gdy inni goście biesiadowali, on namalował swój słynny obraz „Król Rodrigo”. To wielkie dzieło stworzył w ciągu czterech godzin.

JEDNYM Z NAJSŁAWNIEJSZYCH greckich malarzy był Apelles. Aleksander Wielki pozwalał się portretować tylko jemu i w nagrodę dał mu za żonę Campaspe z Latissy, w której malarz był zakochany. Wiele się mówiło o realizmie obrazów Apellesa. Raz namalował konie tak wierne, że inne konie, które przechodziły obok obrazu, rżały. A grona na obrazie wyglądały tak naturalnie, że ptaki przylatywały je dziobać.

ZNANE SĄ gigantyczne kolosy z granitu w starożytnym Egipcie. Jak np. Sfinks. Hokusai namalował obraz na 200 metrach kwadratu. Ten sam artysta dla kontrastu namalował też dwa wróble na ziarnku ryżu.

CIEKAWOSTKI o sławnych malarzach

NIEKTÓRZY ARTYŚCI byli nieprawdopodobnie pracowici. Francuski malarz Boucher z XVIII wieku stworzył aż 10.000 rysunków. Daumier pozostawił po sobie 400 litografii i 1.000 drzeworytów. Najpłodniejszym malarzem, który przeżył, jest Hokusai, Japończyk, którego bilans życiowy wykazuje ponad 100.000 obrazów, szkiców, rysunków i studiów.

GDY ALEKSANDER DUMAS (ojciec) zbudował sobie dom, wszyscy jego przyjaciele-malarze przyrzekli mu ozdobić go swoimi obra-



RABEL FANNY

Walka Wielkopolan o wolność znalazła — jak dotąd — tylko nie-liczne odzwierciedlenie w literaturze. Toteż ciekawie zapowiada się powieść historyczna Franciszka Fenikowskiego, która wkrótce zostanie wydana przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą w Warszawie. Akcja jej toczy się w Wielkopolsce i na Pomorzu, w latach, które także u nas zapisały się chlubnymi głoskami — w okresie Wiosny Ludów.

Z powieści Fenikowskiego pt. „Zapadły zamek” drukujemy fragment, zatytułowany „Walka o Bazar”, którego akcja rozgrywa się w Miłosławiu.

W miłosławskim „Bazarze” panowało pełne napięcie milczenia. Fa- la pruskiego natarcia przewaliła się przez rynek i odpięła ku pałacowi. Wkrótce potem w ogłuszającym łomocie podków i kół, w brzęku uprząży, w świcie batów przejechała artyleria.

— Jadą na nową pozycję — szepnął Florian do Gabryelskiego.

Na kocich łbach placu połykiwały w słońcu kawały rozbitych szyb, zastęgało w dziwacznych pozach trzech czy czterech poległych żołnierzy. Nad jednym z nich pochylał się jakiś maruder i penetrował kieszenie kamrata szukając zegarka, czy pieniędzy. Po chwili podniósł się z klęsk, wsunął łup do kieszeni, poprawił tornister, chwycił karabin i podbiegłszy do drzwi zajazdu począł walić w nie kolbą, aż grzmiało.

— Co zrobimy, jak drzwi pu- szczą? — zanębiał się ober- żysta. — Co będzie, jak ten zbrojnik tu wlezie?

— Może wlezie — mruknął Szyszyłowicz — ale już na pewno stąd nie wyjdzie.

Ale w tejże chwili łomot ustał. Maruder zaklął i pobiegł szukać łatwiejszych triumfów.

— Holla, Peter! — wołali go kamraci wychylający się z okna jednej z przeciwległych kamieniczek — kom- hier!

Zniknął w czeleści zdruzgotanych drzwi. Niebawem przez dudniący zza parku huk kanonady i trzask strzelaniny przedarli się rozpaczyliwie niewieście głosy, a z okien zaczęły wylać na bruk czerwone, rozdarłe bety proszące bielą pierza, miski i filiżanki, drewniany dziecinny koł, zegar z kukłką, jakieś obrazy z podobiznami Kościuszki i króla Jana Sobieskiego. Z bramy wypadła młoda kobieta w poszarpanej sukni.

— Boże miłosierny! — krzy- czała jak szalona — ratuj!

Za nią pędziło trzech żoł- daków. Ostatni trzymał w ramię mionach różowe prosię. Przyciskał je do piersi, a ono kwi- czało przeraźliwie i wierzgało nóżkami. Śmieszny był to widok, ale Ceynowa nie miała ochoty do śmiechu. Nozdrza mu drżały, na czoło i policzki wystąpiły ceglaste plamy. Kobieta potknęła się na jakimś porzuconym hełmie. Sci- gający zarchotali i wyciągnęli ręce.

— Lotry — warknął lekarz i podniósł pistolet do serca w okiennicy.

Gabryelski przyskoczył jak oparzony.

— Co cię opętało? — chwy- cił dłonią łufę. — Zapomnia- łeś, jaki był rozkaz?

Maobita przygnał do ścia- ny. Naraz okiennica zatrzaś- się od podmuchu. Zza parku nadleciała armatnia kula, ru- neła w rynek i pękła z hu- kiem. Trysnęła ziemia, pole- cały szare kamienie razem z fontanną brunatnych grud. Kiedy opadły, Florian zobaczył dwóch piechurów, leżących na bruku i kopających no- gami porytą ziemię. Trzeci uciekał, wczepiając palce w rozwichrzone, złote włosy. Prosiak wymknął mu się z rąk i z podniesionym ogonem zmykał w boczną ulicę. Kobieta zniknęła. Nie by-

ła jej wśród rannych, więc chyba zdążyła umknąć i u- kryć się w którymś z wypa- troszonych domostw.

Kul padało coraz więcej. Ry- nek, poryty lejami, pluć zie- mią, kamieniami, kępkami zie- lonej trawy, strzępami skrwa- wionych ciał, Miotła się mę- czony torsjami znów zbliża- jącej się bitwy. Zza węgla wy- biegli pierwsi uciekinierzy. Najpierw pojedynczo, potem kupami. Zrzucali z pleców tor- nistry, rzucali karabiny naje- żone bagnietami i nie ogląda- jąc się gnali co sił w nogach.

— Uciekają — krzyknął Ka- szuba nie odrywając oczu od szpary w deskach rozdygota- nej kamienicy. — Patrzcie, bracia! Czmychają jak zmy- ci.

Gabryelski chwycił strzel- bę:

FRANCISZEK FENIKOWSKI

zapadły
ZAMEK

— Do broni, bracia! Na sta- nowiska! Teraz nasza kolej nadeszła.

Florian, stojąc obok Rekie- cia, podniósł pistolet i wziął na muszkę wąsatego huzara w czerwonym mundurze, któ- ry w rozwianej ciemnej burce z białymi szamerowaniami pę- dził od pałacu.

Wygarnęli jednocześnie z wszystkich łuf. Huzar wypu- ścił uzdę, przechylił się w tył. Z głowy spadła mu wy- soka czapa, zdobna białą ki- tą. Runął z siódła, nie zdą- żywszy ze strzemięcia wyszar- pnąć zakurzonego buta. Spło- szony koń pognał wlokąc go po bruku.

— Ognia! — wołał Gabryel- ski. — Nie żałować kul plu- drom Szwabom!

Gryzący zapach prochu i błękitnawy dym począł snuć się po gospodzie i izbach. Zagna- ni do pomocy felczera, ober- żyście i przerażone kobiety. Sa- nitariuszki w pośpiechu, roz- dygotanymi rękami nabijały broń i podawały powstańcom. Nie było chwili do stracenia. Prusacy, zaskoczeni pierwszy- mi strzałami, ochłonęli i z mściwym wrzaskiem ruszyli na „Bazar”. Strzelali zsa- węgłów do okien i dymników, walił kolbami w drzwi.

Florian celował uważnie. Za każdym niemal jego wystrza- lem walił się przeciwnik. Po- raz pierwszy od wielu dni czuł, że przenika go chłódny, niczym nie zamącony spokój. Policzek owiewał mu gorący oddech porucznika. Słyszał je- go urywany, zadyszany szep- t:

— A macie! Za Elbląg! Za Fischau! Za zdławioną rewolu- cję! Za pomordowanych w Książu!

Także Ceynowa brał od- wet za wszystkie porażki: za podeptane szczęście, zdławio- ne nadzieje, niedotrzymane obietnice, zarządzone przysię- gi. Ileż to mógłby dodać krzywd do litanii. Rekiecia: polskich, kaszubskich, swoich, najbardziej własnych. Strze- lał więc, strzelał bez ustanku, aż rozpałała się broń i felcz- er ładujący kule sykał dotyka- jąc łuf.

— Wa grom! — klął po ka- szubsku, naciskając cyngiel. Płonienie biły mu na twarz.

Szczękały kurki, świstały po- ciski. Czerwone płomyki bu- chały z wszystkich okien. „Ba- zar” huczał palbą i pluć og- niem. Białe ściany poznačno- ne rudymi plamami cegieł ob- nażonych z tynku, kołysały się jak burty walczącego stat- ku. Żałoga jego biła się dziel- nie, kopoki nie rozległy się spłoszone głosy:

— Amunicja się kończy!
— Prochu nie ma!
— Kul brak! Do pioruna!

Strzały odywały się coraz rzadziej. Jeszcze ten i ów z powstańców starannie obiera- jąc cel wypalił z facjaki czy z okiennicy. Jeszcze jeden i drugi piechur zwał się na ziemię, ale już karczma po- strzelana, osłonięta chmurami dymu i kurzu cichła ugodzo- na, zdawałoby się, śmiertelnie jak tonący okręt.

— Hurra! — wrzasnęli na- pierający i podwołili furie ata- ku.

Drzwi dygotały pod ciosami. Jakis piechur przycołgał się pod okno i niespodzianie pod- niósłszy się wypalił z giwery w głąb izby. Pospały się tynk. Ktoś jęknął i zwał się na podłogę. Frysnęło szkło koper- szychu.

— Ergeb Euch! — wołano z zewnątrz. — Ruft: Pardon!

Drzwi zajazdu pękały już. Chwały się ławy i beczki. Dzwoniły słoje pełne śledzi. Dźwięczały pękate butelki i kieliszki. Kołysało się kilka kiełbas wiszących nad szyn- kwasem. Ze ścian sypał się bia- ły tynk obnażając czerwone cegły. Obrońcy gotowali się do ostatecznej walki:

— Nie dostaną nas żywych!

— Drogo sprzedamy życie!

Nagle napór atakujących zelżał, wrzaski przycichły. Przez rynek przewaliły się baterie. Kanonierzy siekli bi- czami konie, krzycząc i pa- trząc za siebie. Turkoczące ko- ła jaszczy i armat podskaki- wały na bruku. Kule leciały jak chmury kaśliwych os. Żoł- nierze rzucając tornistry i gi- wery uciekali beładnymi gro- madami.

Ułani Kirkora siedzieli im na karkach i gnali ich przed sobą jak wicher kurzawę.

— Hurra! — krzyknęli o- brońcy „Bazaru”. — Nas! Na- si!

Osmoleni prochowym dy- mem, odsuwali popieszenie sprzed drzwi antańki, stoły, ła- wy. Wybiegli przed dom. Ze- wsząd sypały się już tropy kosynierów w zakurzonych granatowych sukmanach, w poplamionych białych kami- zelach.

Z pietrowej kamieniczki, stojącej w pobliżu „Bazaru” padło kilka strzałów. Zaraz ru- szył w tamtą stronę młody podoficer Łukomski z kilko- ma chłopami. Wpadli w wy- łamane drzwi, zatupotali bu- tami po schodach.

— Poddajcie się! — wzywał groźnie Łukomski.

— Pardon! — odpowiadali.

— Nicht schiessen!

Po chwili powstańcy wypro- wadzili na rynek rannego ofi- cera w kapitańskim mundu- rze i ośmiu rozbrojonych żoł- nierzy.

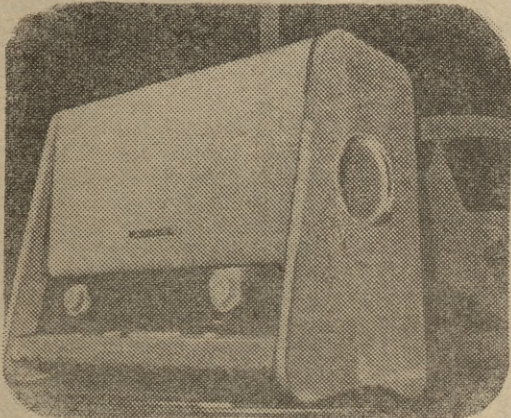
— Ubić hyla! — wołał je- den z kosynierów zamierza- jąc się na jeńca, pruskiego ofi- cera.

— Ostaw go! — mitygował Łukomski. — Prusaki wyda- dzą nam za niego tych kam- ratów, których w Pogrzebo- wie ogarnęli.

Zarzuć na ramię dubeltów- kę, kazał opatrzyć rannego. pieczę nad jeńcami powierzył jednemu ze strzelców i ruszył dalej ścigać bitwę.



Prawda, że tego sympatycznego pana już gdzieś widzieliście? Gdzie? Ależ tak, w kinie. Jest to bowiem znany aktor francuski — Jean Gabin. W jakim filmie występuje tutaj? — spytaście. W żadnym. Przedstawiamy go bowiem w życiu prywatnym, u boku własnej, prawdziwej żony.



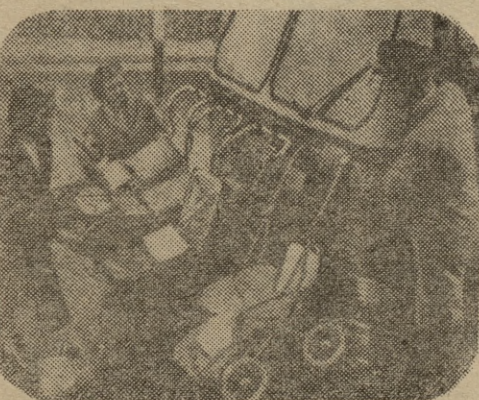
Reprezentujemy „Berolone“, nowy ośmiolampowiec produkcji zakładów Sterna w Berlinie. Ponoć odbiornik ten wyposażony jest w jak najnowsze urządzenia. Prawdopodobnie będziemy mogli sami przekonać się o tym, jako że „Berolone“ interesuje się wielokrotnie krajów demokracji ludowej.



O tej pani można by — trawestując znane powiedzenie — rzec, iż... rzeźbi na wulkanie. Jest to młodzieńka, 24-letnia Japonka — Nachiko Nagashima, która od trzech lat mieszka na wyspie Oshima (70 mil na południe od Tokio), słynnej z czynnego wulkanu. Nachiko specjalizuje się w wykonywaniu kunsztownych arcydzieł w postaci rzeźbionych nasion kamelii. Poza tym trochę maluje, trochę gra na gitarze i, mimo tego, iż chyba nieco bardziej niż naszej młodzieży brak jej... poczucia stabilizacji — nie stała się dotąd ani cyniczna, ani... bezideowa.



Ba — trzeba mieć nieźle płuca, by palić jednocześnie 20 papierosów... Jak widać z miny aktora francuskiego Roberta Clary, posługiwanie się specjalną cygarniczką nie sprawia mu żadnego kłopotu. Więcej nawet — taka cygarniczka może wywołać głęboką zadumę na temat „czego to człowiek nie wymyśli“. Wprawdzie między paleniem jednego a dwudziestu papierosów naraz nie ma właściwie żadnej różnicy, ale zawsze — tego jeszcze nie było..



Proszę — jak wygodnie będzie się teraz podróżować mamusiom z małymi pociechami. Wózków nie trzeba będzie windować na dach autobusu, co zawsze wymagało siły i zabierało sporo czasu. Dzięki pomysłowemu „wynalazkowi“, będzie się je po prostu przyczepiać z tyłu wozu, gdzie odbędą podróż nie mniej bezpiecznie niż pasażerowie siedzący wewnątrz pojazdu. Ciekawi jesteście, od kiedy ten pomysł wejdzie w życie? Ano prawdopodobnie od zaraz, tylko... niestety, nie u nas, lecz w Nowej Zelandii. U nas багаж pasażer sam musi wnosić na dach... WAN



— Czy twoja siostra nie mogła przynajmniej dzisiaj zapiekiować się swoim niemowlęciem? „Revue“



Ojcowie miasta Frankfurtu nad Menem, wydając walke wszelkiemu zaśmiecaniu ulic, zwrócili również uwagę na... pieski! Wyznaczono dla nich specjalną kacię, o której informują tablice z sylwetą psa, strzałką i napisem „W. C.“.

Znany angielski treser pcheł zmuszony był zamknąć swój cyrk. „Nie mam możliwości zaangażowania odpowiedniej ilości artystów, a moi starzy zdechli ze starości. Jeszcze przed rokiem mogłem kupić pcheł ze szylingą, gdy dziś nawet za podwójną cenę nie znajduję oferentów na moje ogłoszenia. Winny temu jest DDT“.

Podsłuchane w Poznaniu

„Piątka“ jedzie mały chłopek, który ciągle pociąga nosem. Pani stojąca obok odzywa się do niego:

— Powiedz mi, mój mały, czy nie masz chusteczki do nosa?

— Mam — odpowiada jej chłopiec — ale nigdy nie pożyczam jej nieznajomym.

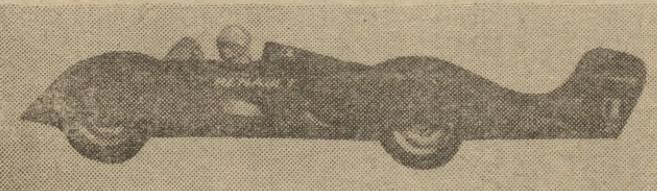
Na egzaminie w UAM pada pytanie:

— Jaką rzecz najpiękniej szą dała nam chemia?

Po chwili milczenia odzywa się jeden ze studentów:

— Blondynki, panie profesorze!

Ten oto modelik marki „Renault L'Etoile Volante“ osiągnął w USA szybkość 308 km na godzinę.



Co można wyczytać z twarzy ludzkiej

Obejrzymy uważnie niezliczone fotografie Hitlera: przemawiającego do tłumów, na konferencjach, radującego się zwycięstwem, ponurego po klęsce, grożącego, nawołującego, uśmiechającego się na oficjalnych zebraniach towarzyskich, zapatrzonego w ekstazie na szczyty górskie w Berchtesgaden, przyjmującego bukiety od dziewczątek wiejskich...

Oto jeden z najbardziej zbrodniczych charakterów wszystkich czasów. Ale jego twarz jest nieokreślona, ani piękna, ani brzydka. Nieforemne i pospolite rysy przypominające raczej skromnego funkcjonariusza. Co się maluje na twarzy Hitlera — to tylko małostkowość i miernota.

Faktem jest, że ludzie lubią „wpisywać“ w twarz przymioty charakteru, które spostrzegli lub o których słyszeli z innych źródeł.

Oczy oszusta, gdy się wie, że on jest oszustem, wydają się chytre i niespokojne, chociaż poprzednio nie zauważyliśmy aby miały wyraz nieuczciwy, jeśli w ogóle zwróciliśmy na nie uwagę.

Powszechnie skłaniamy się do szukania w twarzy potwierdzenia naszego sądu o człowieku.

Czy więc — obiektywnie biorąc — twarz ludzka niczego nie mówi o jej właścicielu?

Najłatwiej wyczytać w twarzy temperament, skłonność do pewnego rodzaju postępowania. Ale poza tym wysnuwanie innych, dalej idących wniosków może być zbyt pochopne.

Trudno jest odczytać w twarzy człowieka wpływy działające na jego charakter, a nigdy prawie się to nie udaje od pierwszego wejrzenia.

Ludzka twarz jest księgą otwartą, lecz pisaną kilkoma językami, drobnym pismem, krzyżującymi się wierszami. Chociaż niektórzy studiują te języki — nikt z nich nie opanował. Indywidualny charakter jest ostatnim napisem, ryjącym się na twarzy i trzeba czasu lub szczególnych okoliczności, by stał się w pewnej mierze czytelnym.

W sztuce Shakespeare'a — Ryszard, zrzucony z tronu przez Bolingbroke'a, posyła po zwierciadło:

Czytania będę miał dość, gdy przejrzę tę księgę prawdziwą.

Gdzie są spisane wszystkie grzechy moje, czyli twarz moją własną.

Lecz kiedy spojrzął w zwierciadło, zdumiewa się, że wszystkie jego zła i kłopoty tak mało zmieniły go zewnętrznie.

Dajcie mi lustro, tam odczytam wszystko.

Cóż to? Tak mało widzę dotąd brzydoty?

Czyż boleść, która mnie żarła, czyż cioty,

którymi w moją twarz uderzała Nie zadały jej głębszych ran?

S. K.

(wg książki Johna Brophy pt. „Twarz ludzka“)

Zwierzęce „naj“

NAJszybszym zwierzęciem jest — żyjący w Północnej Anglii owad „Zephenonia“, który w przeciągu godziny przebywa 1300 km! Lew i żyrafa osiagają w ciągu sekundy 10 m, zając — 22 m, a struś — 25 m.

NAJcięższym noworodkiem jest młody wieloryb (niebieski). Jego długość wynosi 7 m, a waga — dobiąg — 2000 kg.

NAJsilniejszym zwierzęciem — jeśli jako podstawę weźmiemy jego wagę — jest żyłkato jelonek. Przy wadze 14 g jest on w stanie przetransportować 1,500 kg, czyli ciężar o 112 razy większy od wagi własnej.

NAJwiększą paszczę posiada wieloryb grenlandzki. Otwór gębowy jest 6,5 m długi i 4 m szeroki, a rozwartości 4 m. Brrrr!..

Kto pomyśli, MOŻE ZGADNIĆ?

Tym razem zapraszamy do naszego małego konkursu wszystkich miłośników filmu.

Na kuponie podajemy tytuły pięciu znanych filmów, a poniżej — nazwiska dziesięciu reżyserów. Waszym, Czytelnicy, zadaniem jest odgadnięcie, który z wymienionych reżyserów był twórcą podanych filmów.

Kupon, po wypełnieniu, należy wysłać listem (ew. naklejony na kartce pocztowej) pod adresem: „Głos Wielkopolski“, Poznań, Redakcja „Remanentu“, najpóźniej w środę, dnia 10 IV br. (decyduje data stempla pocztowego).

Straszny Klient

— A może jednak jest? — upierał się. Trzeba było przewracać wszystkie półki, aby przekonać niewiernego Tomasza. Brał w tym zresztą żywy udział oglądając i krytykując po kolei każdą książeczkę. Wreszcie stwierdziwszy: „Wy nigdy nic nie macie!“, wydał pogardliwie wargi i trzasnął drzwiami. Nieszczęsna ekspedientka pobiegła do apteki po krople walerianowe.

Kiedys zażądał kierownika. Przez bitą godzinę żądał uporczywie jubileuszowego wydania „Pana Tadeusza“ z roku 1949, z ilustracjami Gronowskiego. Staniający się na nogach kierownik oferował mu ubiegłoroczną miniaturkę w skórce, ale gość stwierdził, że ma druk za „drobny“ i „w ogóle jest za mały“.

— Co za człowiek! — westchnęła ekspedientka. — W roku 1949 mówił, że tanto

wydanie jest za duże, i że chętnie wzięby, ale miniaturkę...

Ostatnio jednak wpadł. Poprosił o cztery pierwsze tomy wydania narodowego dzieła Mickiewicza. Sprzedawczyni miała w teczkę własne egzemplarze, z bólem serca wyjęła je i podała triumfalnie klientowi.

— Są? — zdziwił się. — No, to ja wpadnę po nie jutro, w tej chwili nie mam przy sobie pieniędzy. Proszę je dla mnie odłożyć.

Nie wpadł ani jutro, ani pojutrze. Minęły cztery tygodnie, a on w ogóle się nie pokazuje. Czyżby... zachorował?

J. KSIĘSKI

Kacik Brilantowy

Ulegając modzie na najrozmalsze „miss“ reprezentujemy niedawną — „Miss Meksyku“ — Rosannę Podestę. Ujrzymy ją zresztą w Poznaniu, na ekranie, w filmie Fernanda pt. „My dwoje“.

„Najpierw przebitki, potem impasy“

Przy układzie karty:

♠ 9-6-5-3
♥ -
♦ A-W-5-4-2
♣ A-6-5-4
♠ D-W
♥ W-8-5-3
♦ K-D-10-3
♣ W-8-3
N
W E
S
♠ 8-7
♥ K-9-7-4
♦ 8-7-6
♣ K-10-9-2
♠ A-K-10-4-2
♥ A-D-10-6-2
♦ 9
♣ 9-7

możliwy jest do wygrania szlem w pik, oczywiście przy obustronnym wyrabianiu kierów i kar przez przebitki i ściąganiu atutów.

Szlema nie ma, jeśli gracz W. wyjdzie w kolor... właśnie jaki? Spróbujcie zanalizować tę rozgrywkę. Jakże wyjście może odebrać szlema? Wyjście w pozostałe trzy kolory, łącznie z atutowym, nie psują gry.

Rozwiązanie rozgrywki z poprzedniego numeru. S bije pika w rękę asem. Następnie gra damę pik i trzy trefle z góry, i zrzuci ze stołu asa, króla, damę i waleta karo. W ten sposób może grać do końca z ręki pozostałymi ośmioma karami, zabierając 13 lew. Pozostanie na stole grozi mu dodaniem 2 lew.



Bez podpisu

Oskarżony nadal milczy

(Inf. wt.)
W czwartym dniu procesu przeciwko Florianowi Galewskiemu, oskarżonemu o zamordowanie Marii Urbaniakówny, Sąd wysłuchał opinii biegłych. Dr Roman Sura-Surzyński, lekarz ze Śrenu, był pierwszym, który 15 października ubr. na miejscu zbrodni dokonał oględzin zwłok. Stwierdził on, że ciało denatki leżało w wiklinach oddalonych o 10—15 metrów od szosy wiodącej do Krzyżanowa. Biegły stwierdza, że denatka otrzymała kilka ciosów tępym narzędziem, co spowodowało znaczny rozprysk krwi.

Zdaniem biegłego — dr. Władysława Widy, denatka posiadała na głowie rany, a na szyi zasinienie i otarcie naskórka. Możliwe, że uraz ten powstał w wyniku duszenia przy pomocy szala. Leżący przy denatce szal był bowiem zakrwawiony i zawieszony mniej więcej na taką długość, jaką posiadał uraz.

Pierwsza w Polsce giełda towarowa powstaje we Wrocławiu

WARSZAWA (API)
Jak donosi wrocławskie „Słowo Polskie”, jeszcze w tym miesiącu zostanie uruchomiona we Wrocławiu pierwsza w Polsce giełda giełda towarowa o zasięgu ogólnokrajowym. Jej członkami będą mogły być wszystkie spółdzielnie, zrzeszone w pionie CRS oraz wszystkie organizacje detaliczne i hurtowe sektora państwowego, spółdzielczego, zakłady produkcyjne oraz wytwórcy prywatni.

Przedmiotem operacji handlowych nowej placówki będą wyroby, pochodzące z ponadplanowej produkcji przemysłu kluczowego, spółdzielczego, rzemieślniczo-handlowego itp. Wszelkie artykuły deficytowe, rozdzielane centralnie — będą wyłączone z obrotów giełdy.

Jeśli chodzi o rodzaj zbrodni to morderstwo na tle seksualnym nie można wykluczyć, chociaż „w tym wypadku nie ma zbyt dużych cech wskazujących na popełnienie tego rodzaju zbrodni”.

Dr Tadeusz Marcinkowski, który 19 października badał oskarżonego w Zakładzie Medycyny Sądowej orzekł, że Galewski prócz zadrapania na twarzy posiadał również 5 ranek na głowie. Zostały one zadane narzędziem tępo-krawędziowym, bardzo możliwe, że paznokciami.

Biegły dr Stefan Raszeja, który dokonał oględzin garderoby oskarżonego stwierdza, że na nogawkach spodni i kalesonów znajdowały się plamy. Była to krew ludzka o grupie B, ewentualnie AB (wynik nie jest całkowicie pewny). Również na rękawie marynarki znajdowały się drobne plamy krwi. Trzeba przypomnieć, że denatka posiadała krew o grupie B, a oskarżony zaś o grupie O.

Z kolei biegły doc. dr Edmund Chróścielewski — kierownik Zakładu Medycyny Sądowej, opisał sposób, w jaki — na podstawie jego badań — została zamordowana Urbaniakówna.

Jeśli chodzi o zadrapania na twarzy i głowie Galewskiego, to dr Chróścielewski uważa, że są one typowe raczej dla paznokci, na co wskazuje również rozmieszczenie ranek na głowie. W każdym razie żadna z wersji podanych przez oskarżonego nie wydaje się być prawdopodobna.

Po wysłuchaniu opinii biegłych Sąd po krótkiej naradzie odrzucił wniosek obrońcy o wizję lokalną, stacji w Grablanowie i przesłuchanie świadka Grypczyńskiego, która obecnie nie może stawieć się na rozprawie. Sąd motywował swe stanowisko tym, że wyjaśnienia

świadka nie mogą mieć decydującego wpływu na tok przewodu sądowego.

Odczytano ponadto list oskarżonego, w którym pisze, że 14 października ub. roku pragnie spotkać się z denatką. Galewski uzależnia jednak swoje przybycie od listu (o treści przez siebie ustalonej), który miała wysłać do niego Urbaniakówna. Przyjazd swój oskarżony polecił zachowywać w tajemnicy, a list zniszczyć.

Na pytanie przewodniczącego Sadu, czy oskarżony chce wyjaśnić pewne okoliczności, a szczególnie takie jak krew na ubraniu, zadrapania na twarzy i list, Galewski odpowiada: „Na tej rozprawie nie mam nic do powiedzenia”.

Wznowienie procesu nastąpi w poniedziałek 8 bm. (I)

Do czerwca br. b. spółdzielnie ogrodnicze edzyskają swój majątek

W związku z reaktywowaniem wielu spółdzielni ogrodniczych na terenie całego kraju zagadnieniem zasadniczej wagi jest realizacja wydanych ostatnio przez Radę Ministrów uchwał w sprawie spółdzielczości ogrodniczej oraz organizacji obrotu warzywami i owocami.

Omówienie tych spraw było celem konferencji, jaką przeprowadził 5 bm. minister handlu wewnętrznego M. Minor z delegacją spółdzielców-ogrodników.

W wyniku rozmów postanowiono powołać specjalną komisję, która zajmie się prawną i techniczną stroną zwrotu dawnym spółdzielniom ogrodniczym ich majątku. Zgodnie z postanowieniem uchwały Rady Ministrów przekazanie tego majątku nastąpić ma do czerwca bież. roku. (PAP)

NEONY DACHOWE ELEWACYJNE EMBLEMATY

wykonuje oraz przeprowadza
NAPRAWY I KONSERWACJE
reklam neonowych

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„Elektrotechnika”

Warszawa, ul. Bagno 10, tel. 6-75-11.

K1967

Praca

Pomoc domowa dochodząca potrzebna w średnim wieku. Poznań, Grudzień 52. 9629g

Szklifierza do galwanizacji na stałe przyjmie (dobrze płatne). Poznań, Grudzień 52. 9630g

Emerytka kulturalna potrzebna do 2 osób, bez gotowania (mały pokój). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9637g.

Potrzebny zaraz pracownik — gospodarz na 35 ha gospodarstwo. Zgłoszenia: p-ta Stępczowa, pow. Wągrowiec. 9703g

Pomoc domowa, najchętniej z prowincji, natychmiast potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Zeylanda 4 m. 4. 9719g

Dochodząca pani do dwóch małych dzieci potrzebna zaraz. Wiadomości: Poznań, Mottego 8 m. 8, od godz. 17 (Lazarz). 9736g

Malarzy, dobrych fachowców przyjmie zaraz. Dość Szydłowski, Poznań, Głogowska 70, od godz. 1 do 8 lub Bosa 19, od godz. 18—20. 9769g

Przyjmie ucznia ślusarsko-tokarskiego. Poznań, Grotgera 10. 9776g

Poszukuje murarzy. Leon Hoppel, Poznań, Czerwonej Armii 11 m. 6. 9820g

Potrzebna solidna gospośka do Warszawy. Warunki bardzo dobre. Oferty kierować pod adresem: Danuta Szajng, Warszawa, Stalingradzka 52. 9857g

Fryzjerka i uczennica potrzebne. Poznań, Wielka 9, wejście z Szewskiej. 9855g

Gospośka samodzielna pilnie potrzebna. Poznań, Chociszewskiego 24b m. 3. 9871g

Modystka, dobra siła, na pół dnia zaraz potrzebna. Poznań, Głogowska 28. 9876g

Poszukuje krawcowe do szycia prochowców. Zgłoszenia: Poznań, Jarochowskiego 10 m. 11. 9897g

Wychowawczyni do dwójki dzieci (3 i 4 lata) potrzebna. Poznań, Woźna 9, sklep zabawek. 9898g

Uczeń malarstwa potrzebny. Zakład Malarstwa K. Majcherowicz, Poznań, Szewska 11 m. 3. 9907g

Krawców(we) na prochowce i wiatrówek poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 10068g.

Gospośka na wyjazd potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 25a m. 2a. 10083g

Pomoc domowa uczciwa, czysta, najchętniej samotna, do 3 osób, na dobrych warunkach potrzebna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 10088g.

Pracownika do pomocy w warsztacie pantoflarskim, najchętniej emeryta przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 10090g.

Pracownika dorywczo i ucznia przyjmie. Warsztat Pantoflarski i Drewniaków. Poznań, Janickiego 4. 10092g

Ucznia mającego chęć wyuczyć się malarstwa przyjmie. Witalis Melerowicz, Poznań, Ciesława 12 m. 10. 10124g

Tokarzy wykwalifikowanych i ucznia przyjmie. Warsztat Mechaniczny. Poznań, Knapowskiego 22. 10138g

Czeladnik szewski oraz uczeń potrzebni zaraz. Poznań, Engla 18. 10114g

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 9877g

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, Łąkowa 4 przyjmie kandydatów na Zaoczne Kursy Zegarmistrzowskie, przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego. K2043

Kupno

Maszynę ponczosznica mechaniczną (stoparkę), najchętniej wzorkową kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 9809g.

Samochód DKW, najchętniej z metalową karocą spiesznie kupię. Poznań, tel. 17-08. 9818g

Kupię młynkę do mieleńia kredy (na młotki) i silnik od 7—10 kW. Poznań, tel. 622-80. 9902g

Obcasy, klipy, kto dostarczy. Poznański, Poznań, Janickiego 4. 10093g

Kupię samochód „Warszawa” względnie zamienie na „Skodę” 1101 za dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 10094g.

Fortepian krótki, maszynowy do szycia „Singer” kryty oraz odkurzacze — wszystko w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Poznań, Roosevelta 21 m. 23. 10137g

Sprzedaz

Sprzedam niewielkie gospodarstwo. Adres: Krosna 49, koło Mosiny. 9410g

Motocykl nowy, marki „Minisk” 125 ccm, na teleskopach sprzedam. Poznań, Zielona 7 m. 4a, parter w podwórzu. 9569g

Motocykl SHL w pierwszym rzędnym stanie tanio sprzedam. Poznań, plac Wielkopolski 2 m. 61. 9599g

Sprzedam wózek — autko koszykowe. Poznań, Swierczewskiego 13 m. 9. 9612g

Maszynę do szycia „Singer” damską, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 9662g

Przyrządy suszarkę, nową „Wicher”, 2 opony 350/19 sprzedam. Poznań, Rataje 37. 9705g

Maszynę Overlock „Singer” trzynitkową bez posumentu sprzedam, cena 11 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9741g.

Sprzedam hydrofor kompletny, bez motoru. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9830g.

Motocykl WFM, czerwony w pierwszym rzędnym stanie sprzedam. Poznań, tel. 638-76, od godz. 10—14. 9833g

Sprzedam motocykl BMW R 51 w dobrym stanie. Józef Olejniczak, Leszno, Lipowa 9, tel. 317. 9838g

Nowe okna skrzynkowe 100X130 cm z regnerami odstapie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9839g.

Sprzedam szafę, 2 łóżka, wózek koszykowy, nową szafkę. Poznań, Lampegio 3 m. 2. 9853g

Sprzedam samochód osobowy, marki „Hanomag-Rekord”. Władysław Kroma, Nowy Tomys, Czerwonej Armii 46, tel. 520. 9923g

Samochód „Adler - Dyplo mat” (tylni napęd) w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Małopolska 7 m. 1, tel. 45-67. 9931g

Uwaga, Czytelnicy!

Zgodnie z nowym cennikiem obowiązującym od 11 stycznia 1957 r. prenumerata miesięczna za „Głos Wielkopolski” wynosi 21 zł 12,50.

Prenumerata miesięczna, również kwartalna, półroczna i roczna bez ograniczeń według życzenia Czytelnika przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listowni, a na terenie m. Poznania — Urząd Pocztowy nr 2, 4, 5, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 25, 27, 29, 31, 33, 35 i 36.

W razie jakiegokolwiek nieporozumienia i przeszkód prosimy zawiadamiać redakcję.

Pokój z kuchnią

samodzielne na parterze, dla stróża (emeryta) zamieni się natychmiast na pokój z kuchnią (choć niesamodzielne), lecz bez stozowania. Zgłoszenia: Związek Emerytów, ul. Młyńska 5 m. 5, w godz. od 10 do 13. 9762g

Parcela 1600 m² — dowolna budowa, uzbudowana (woda, gaz, światło) w pobliżu Ostrogi 110 000 zł, 1500 m² z drzewkami (Zabikowo) 35 000 zł, 1200 m² (Lubon) 22 000 zł, wybór innych poleca: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 10018g

Parcelę (dowolna budowa) spiesznie sprzedam. Poznań, Szelągowska 35. 10037g

Kupię parcelę pod budowę w Starolecie, wprost od właściciela. Zgłoszenia: Zenon Bernacki, Poznań, Rybniki 9 m. 9, od godz. 14—20. 10099g

Dom dwurodzinny w Bydgoszczy przy dworcu zamienię na podobny w Poznaniu względnie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 10115g.

Parcelę budowlaną na Osiedlu Warszawskim sprzedam, „Fortuna” Poznań, Strzelecka 19. 10119g

Dom trzypiętrowy (okolica Starego Rynku), rozpoczęta budowa, rysunki zatwierdzone, do tego oficyna 1/2 pokoju i warsztat, sprzedam lub zamienię na domek jednorodzinny, trzypokojowy z ogródkiem, blisko tramwaju. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 10142g.

Kamieniec narożnikowa z wolnym lokalem, blisko Rynku Jezyckiego 130 000 zł. Wilkie jednorodzinna, jednorodzinna sadem (Zabikowo) 100 000 zł. Dom dwupokojowy (światło elektryczne), 3 morgi ziemi, blisko Poznania 60 000 zł sprzedam: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 10017g

Lekarskie

Dr Zbigniew Stasch specjalista w chorobach serca przyjmuje obecnie Poznań, Podkorska 12 (tramw. 3, 1, 13 Pogodno) od godz. 16, prócz soboty, tel. 641-06. 7823g

Dr med. Zofia Barańczak, specjalista w chorobach zębów i jamy ustnej przyjmuje obecnie codziennie od godz. 16—18. Poznań, Kościuskiego 110 m. 9. 9958g

Różne

Kolory przerabiam, nowe szycie. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 9006g

Strojenia fortepianów dokonuje: Drygas, Poznań, Chudoby 15, tel. 99-78. 9331g

Posiadam wytwórnię galanterii z własnymi, wyłącznymi lokalami o powierzchni 150 m² wraz z biurami. Otrzymamier przy dział na surowiec, zbyt zapewniony. Poszukuje spółnika z odpowiedzialną gotówką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9882g.

50 000 zł i z współpracą przystąpię do przedsiębiorstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9899g.

Formy do wyrobu rur (15 do 90 cm) i dachówek posiadam. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9903g.

Do uruchomienia roszarni lnu przyjmie współnika z gotówką 200 000 zł. Posiadam maszynę i urządzenie. J. Dembiński, Gościny, Wiosny Ludów 4a, tel. 73. 10061g

W kuchenkach gazowych poprawiam znacznie warunki odbioru gazu, skracając bardzo wydawnictwo czasu gotowania. Warsztat Mechaniki „Terrax”. Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 10080g

Matrymonialne
Pan lat 58, z wyższym wykształceniem, na stanowisku, posiadający mieszkanie z ogrodem w mieście powiatowym, poznańska lat 40—45, najchętniej brunetkę lub szatynkę, średniego wzrostu z gospodarską. Oferty szczegółowe z fotografiami Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20824g.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-12

Pracownicy poszukiwani

4 piekarzy w podległych sobie zakładach zatrudni Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rzepinie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Dla samotnych mieszkanie zapewnione. K1885

13 masarzy, 12 piekarzy oraz 1 cukiernika zatrudni na okres sezonu letniego, począwszy od 15 kwietnia Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Międzyzdrojach. Warunki mieszkaniowe dla samotnych zapewnione. Podania i życiorysy kierować do Zarządu Spółdzielni. K2021



W dniu 4 kwietnia 1957 r. zasnął w Bogu mój drogi mąż i jedyny brat, śp.

Sylwester Jagielski

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

żona, siostra i rodzina



Dnia 4 kwietnia 1957 r. zmarł śp.

Sylwester Jagielski

W Zmarłym straciłmy wartościowego, ofiarnego pracownika i serdecznego koleżę. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 kwietnia 1957 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczej.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Dyrekcja Zakładów Przemysłu Ziemiannego „Lubon” w Luboniu k. Poznania. K2075



Dnia 5 kwietnia 1957 zmarł, przeżywszy lat 77, nasz długoletni i najstarszy pracownik Oddziału Okręgowego Związku Spółdzielni Spożywców w Poznaniu, śp.

Jan Żurkowski

W Zmarłym straciłmy wartościowego i ofiarnego pracownika i serdecznego koleżę. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rada Zakładowa Dyrekcja Współpracowników 10266g



Dnia 5 kwietnia 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.

Jan Żurkowski

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Michała. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążone żona, dzieci i wnuki Poznań, Zeylanda 1. 10259g



Dnia 4 kwietnia 1957 zmarła, przeżywszy lat 83, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Żuraków

Maria Krawczyk

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W smutku pogrążona rodzina 10253g

Poznań, Prusa 1 m. 11



Dnia 4 kwietnia 1957 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 83, śp.

z Morawskich

Eugenia Piwnicka

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym św. Wojciecha. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza parafialnego na Gołębiniu.

W głębokim smutku pogrążeni mąż, córki, zięć i wnuki 10257g

W sklepie Centralnej Składnicy Harcerskiej w Warszawie panuje niecodzienny ruch. W sprzedaży znalazły się nareszcie nowe mundurki.

... Teraz naprawdę czuję się harcerzem — powiedział Michał Komierowski, który jest bardzo zadowolony z kupna nowego mundurka.

Szkoda, że mundurków nie ma dotychczas w Poznaniu. Tak bardzo chciałoby je mieć także i nasi harcerze.

CAF — fot. Komierowski

Do redaktora »Głosu«

Uwagi moje chciałabym dla przypomnienia przesłać autorowi (może autorce?) notatki, zamieszczonej w ub. tygodniu w „Głosie Wlkp.” (Głos Wielkopolski z 13. III. 1957 r.: „Gaudemus igitur! — zabrzni na ulicach Poznania”).

Wspominając ubiegłoroczne „Dni Studenta” w Poznaniu autor z niemałym smutkiem stwierdza, że tak bledziutko i smutnie wypadły one w porównaniu z barwnym i rozbawionym korowodem „krotochwilnych żaków” starego Krakowa. Autor stara się dociec przyczyn niepowodzenia poznańskiej imprezy i znajduje ją w tym, że... „Poznań nie ma tak bogatych i tak starych tradycji studenckich.” Czyżby tak było w istocie?

Nie obznajomionemu z historią naszego grodu tradycje uniwersyteckie Poznania wydają się bardzo młode i niebogate, sięgają bowiem tylko roku 1919, czyli roku powołania pierwszego na terenie zachodniej Polski — polskiego uniwersytetu, pierwotnie pod piękną (szkoda, że zarzuca!) nazwą Wszechnicy Piastowskiej.

Ale wystarczy tylko nie mieć spacerkę, aby na starym Tumskim Ostrowiu, nie małe w cieniu tysiącletniej Katedry, na cichej, zapomnianej uliczce oglądać gmach, którego skromna (wielokrotnie przebudowywana) fasada nie zdradza w niczym nie wtajemniczonemu turyście, że stoi oto przed starym gmachem Alma Mater Posnaniensis. A jest to przecież gmach sławnej w tradycji Akademii Lubrańskiego, konkurujący niegdyś w okresie swej świetności z Jagiellońską Wszechnicą.

O „swawolach” żaków z Akademii Lubrańskiego dochoowało się do dziś dnia sporo dokumentów. Może by więc organizatorzy majowych „juwenaliów” (są wśród nich zapewne studenci historii) poszperali w starych archiwach i w radosny obchód swego święta wnieśli coś z prawdziwie poznańskiej, nie podrabianej z Krakowa tradycji studenckiej naszego grodu. Jakby to było pięknie, gdyby w majowy wieczór, wśród sędziwych gmachów Ostrowia zabrzmiał tak, jak przed... 400 laty niepowstrzymany śmiech młodości.

Wiesława STYPA



14 kandydatek w finale

Dzisiaj — rozstrzygnięcie konkursu na »Miss Wielkopolska«

W sprawozdaniu z pierwszego dnia konkursu „Miss Wielkopolska” jedna z moich koleżanek dała fachową relację z efektownego pokazu mody w wykonaniu modelek Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego w Poznaniu. Toteż dzisiaj ograniczę się jedynie do przedstawienia naszym Czytelnikom poszczególnych wykonawców. Konferansjerkę i opis modeli prowadzi ciekawie i dowcipnie artystka warszawska „Syrén” Leszek Mikułowski. Nieźle wypadł także pierwszy oficjalny występ zespołu H. Strepera, który dał bardzo przyjemny podkład muzyczny w trakcie pokazów mody oraz prezentacji poszczególnych „Miss”.

W odróżnieniu od pierwszego dnia konkursu występujące wczoraj kandydatki do tytułu „Miss Wielkopolska” zaprezentowały się bardzo dodatnio i pojawienie się ich wywoływało niejednokrotnie żywe oklaski. Największe brawa otrzymały panie posiadające nr nr 36 i 8. Jak poinformowali nas organizatorzy, przeciętny wiek uczestniczek wynosi 19 lat. Do konkursu zgłosiło się także kilka studentek, jednak żadna z nich nie zakwalifikowała się do finału.

Dzisiaj w finale konkursu o tytuł „Miss Wielkopolska” na rok 1957 współzawodniczyć będą panie posiadające następujące numery: 3, 4, 8, 9, 11, 13, 29, 31, 36, 37, 38, 43 i 44.

Na zakończenie udało mi się zamienić kilka słów z niektórymi z pretendentek do tytułu „Miss”:

Pani Urszula — (nr 31):

— *Wiek? 18 lat skończonych...*
Jako modelka występuję po raz pierwszy i mam wrażenie, że nie ostatni.

Pani Barbara — (nr 36):

**Odpowiedzi
§ PRACOWNI**

O tym, czy pracownikowi przysługuje umundurowanie wzgl. odzież ochronna decyduje — obowiązujący w danym zakładzie zbiorowy układ pracy.

Każdy pracownik winien otrzymywać 1 dzień wolny w tygodniu. W wypadku zatrudnienia pracownika również w niedzielę i święta i nieudzielenia mu w zamian dnia wolnego w tygodniu przysługuje pracownikowi za taki dzień wynagrodzenie ze 100 proc. dodatkiem.

W muzycznym Poznaniu

Młodzi startują

W Państwowej Filharmonii wystąpiła (w piątek) talentowana para artystów — dyplomantów PWSM. Adam Chmielewski poprowadził orkiestrę symfoniczną, a Regina Feyerherm-Chmielewska odegrała „Koncert fortepianowy G-dur” Beethovena. Program rozpoczęła uvertura do opery „Ifigenia w Aulis” Krzysztofa Willibalda Glucka. Kompozytor ten był największym reformatorem opery przed Wagnerem, przeciwnikiem teatru włoskiego, którego zewnętrzne efekciarstwo i płytkie wirtuozostwo wokalne zwalczał zapamiętanie. K. W. Gluck napisał dosłownie w przedmowie do opery „Alceste”: „Starałem się

Da przyszłych kelnerów i kucharzy

W Poznaniu trwają obecnie zapisy młodzieży do Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej, do I klasy kelnerskiej i kucharskiej. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, złożenie egzaminu z języka polskiego i matematyki oraz świadectwo lekarskie, stwierdzające przydatność do zawodu.

Uczniowie zatrudnieni będą jednocześnie w przedsiębiorstwach gastronomicznych, gdzie odbywać będą przez 3 dni w tygodniu w godzinach zajęć szkolnych płatną praktykę. W związku z tym uczniowie I klasy kelnerskiej otrzymają 280 zł miesięcznie, kucharskiej — 290 zł miesięcznie (w klasach wyższych zarobki wzrastają).

Blizszych informacji udzielają oraz przyjmują zapisy sekcje szkolenia Poznańskich Zakładów Gastronomicznych „Wschód” i „Zachód”. Pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły przysługują uczniom zamieszkałym w Poznaniu. Młodzież, która kończy 7 klasę szkoły podstawowej w bieżącym roku, zobowiązana jest przedstawić odpowiednie zaświadczenie ze szkoły. (V)

— *Recepta na piękną figurę? Tylko sport, choć z przykrością przyznaję, że go nie uprawiam, gdyż praca zawodowa — ćwiczenia baletowe pochłaniają mi naprawdę moc czasu i na sport, niestety, go brak.*

Pani Łucja — (nr 47):

— *W ogóle nie czułam przed występem tremy. O wiele gorzej czuję się przed egzaminem na uczelnię (pani Łucja studiuje... język chiński i, jak twierdziła, ma niedługo bardzo trudny egzamin z gramatyki).*

Pani... nie chciała powiedzieć mi swego imienia — (nr 46):

— *Sądzę, że w przyszłym roku konkurs będzie o wiele atrakcyjniejszy. W każdym razie, trzeba było jakoś zacząć.*

Wł. OFIERSKI



Koszykarki Lecha prowadzą w tabeli

W czwartym dniu rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce niewiele brakowało, a poznańska Olimpia byłaby zgotowała drugą niespodziankę. W meczu z miejscowym rywalem — Lechem, koszykarki Olimpii zaczęły bardzo obiecująco i po 10 minutach prowadziły — 12:3 pkt. W tym okresie gry zawodniczki Lecha zagrały słabo.

Nie chcąc dopuścić do utraty przodownictwa, Beyerówna zdobyła się na nienotowany zryw i swoją ambicją porwała pozostałe zawodniczki, tak że pierwsza połowa kończy się różnicą jednego punktu na korzyść Lecha. Po zmianie stron koszykarki Lecha zdobyły się na kilka udanych akcji i, mając trzy punkty przewagi przez ponad 6 minut, zagrały na czas. Tych sześć minut w zasadzie rozstrzygnęło losy spotkania, gdyż w późniejszym okresie koszykarki Olimpii były zmuszone do agresywnego krycia. Popełniały one wtedy dużo przewinień osobistych, które Beyerówna przytomnie wykorzystywała. Tak więc mecz Olimpia —

Lech zakończył się zwycięstwem Lecha — 40:29 (23:22).

Niewątpliwie na najlepszym poziomie stało spotkanie pomiędzy AZS a CWKS (Kraków). Ci, którzy wietrzyli sensację w postaci zwycięstwa drużyny krakowskiej, mocno się zawiedli. Jedynie przez 12 minut krakowianki były równorzędny przeciwnikiem, oddając następnie inicjatywę zespołowi mistrza Polski. A że Chłodzińska tym razem strzelała, jak z automatu, nie dziwnego, że spotkanie zakończyło się wygraną AZS — 76:48 (41:24).

W pierwszym spotkaniu, po bezbarwnej i mało ciekawej grze, Polonia (Warszawa) pokonała Wisłę (Kraków) — 59:37 (29:21).

Po czterech dniach rozgrywek tabela przedstawia się następująco:

1. Lech (Poznań)	17	447:378
2. AZS AWF	16	583:412
3. CWKS (Kraków)	15	482:448
4. Polonia (W-wa)	12	417:437
5. Olimpia (Poznań)	12	415:492
6. Wisła (Kraków)	9	335:512

(Pt)

Kto kim gdzie?

NIEDZIELA

Godz. 9.00 — Związkowiec (Bydgoszcz) — Warta. Towarzystwo mecz szermierczy. Sala przy ulicy Dzierżyńskiego 217.

Godz. 10.30 — Warta—Stella (Gniezno). Towarzystwo mecz hokeja na trawie. Boisko przy ulicy Maratońskiej.

Godz. 11.00 — Legia Energetyka — Budowlani (Gdynia) — Kolejjarz (Gdańsk). Trójmecz pływacki. Hala przy ulicy Wronieckiej.

— Posnania — Stal (Gorzów). Decydujący mecz bokserski o wejście do III ligi. Sala przy ulicy Kościelnej 9.

— Warta — Rawicki Klub Sport. Mecz piłkarski o mistrz. kl. A. Boisko przy ulicy Rolnej.

— Blask — Polonia (Leszno). O mistrz. ligi wojewódzkiej w tenisie stołowym. Sala przy ul. Staroleśkiej 2.

Godz. 11.30 — Polonia (Główna) — Płosna (Kalisz). Mecz piłkarski o mistrz. III ligi. Boisko na Śródcie.

Godz. 14.00 — Lech — Olimpia. Mecz piłkarski o mistrz. ligi juniorów. Stadion im. 22 Lipca.

— Warta — Sremski Klub Sport. Mecz piłkarski o mistrz. ligi juniorów. Boisko przy ul. Rolnej.

Godz. 15.00 — Blask—Piast (Ostrzeszów). Mecz tenisa stołowego o mistrz. ligi wojewódzkiej. Sala przy ulicy Staroleśkiej.

Godz. 16.00 — Lech (Poznań) — Stal (Sosnowiec). Mecz piłkarski o mistrz. pierwszej ligi piłki nożnej. Stadion im. 22 Lipca. Przedmecz juniorów.

— Warta — Chrobry (Szczecin). Zawody pływackie przy ulicy Wronieckiej.

Godz. 17.00 — Zawody gimnastyczne o puchar WKKF. Sala KS Lech przy ulicy Matejki.

Warta przyjmuje zgłoszenia biegaczy

KS Warta zawiadamia, że zgłoszenia do biegów na przełaj o Memoriat im. Bronisława Szwarca, które odbędą się w dniu 21 bm. (I święto wielkanocne), przyjmują wyłącznie sekretariat przy ul. Dzierżyńskiego 219.

Program przewiduje dwa biegi: 4.000 m dla seniorów i 2.000 dla juniorów. Oba biegi odbędą się przed meczem piłkarskim Warta — z jedną z węgierskich drużyn ligowych na Stadionie im. „22 Lipca”. (X)

Informujemy

Bogato przedstawia się program odczytów organizowanych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Jutro o godz. 18 mgr Janusz Rajkowski wygłosi pogadankę na temat: „Małżeństwo i rodzina w prawie PRL”. „Taniec”, to tytuł odczytu mgr. Teodora Smielowskiego. Odczyt ten odbędzie się 9 bm. o godz. 18. Studium dla Miłośników Filmu urządza 10 bm. pokaz filmu włoskiego „Nadziei za 2 grosze”. Oba odczyty oraz pokaz filmu odbędą się w sali XVII UAM przy al. Stalingradzkiej.

11 kwietnia o godz. 17 w sali Szpitala Miejskiego przy ul. Szkolnej odbędzie się zebranie naukowe Poznańskiego Towarzystwa Lekarskiego, na którym prof. dr E. Kołdejsko z Warszawy wygłosi odczyt n. t.: „Nowe leki doustne w cukrzycy”, prof. dr St. Nowicki mówić będzie o krwotokach w następstwie wrzodów żołądka i dwunastnicy, zaś dr Marcinkowski zapozna lekarzy z projektem nowej ustawy o izbach lekarskich.

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej przyjmuje zgłoszenia kandydatów na kurs instruktorów II klasy w lekkoatletyce. Kurs trwać będzie od 24 do 30 bm. Termin składania zgłoszeń upływa z dniem 16 kwietnia. Blizszych informacji udziela M/PKKF-y i WKKF.

Rektorat Politechniki Poznańskiej zawiadamia, że termin przyjmowania podań na I rok studiów wieczorowych i zaocznych r. szk. 1957/58 upływa z dniem 15 kwietnia br.

Warto pomóc

Świerczewo — ośrodkiem wczasów niedzielnych

Kilkuhektarowy park przy cegielni w Świerczewie przedstawia opłakany wygląd. Powodem tego jest brak jakiegokolwiek opieki nad nim, jak również dość daleka odległość od miasta. Mimo tych przeszkód znaleźli się ludzie, którzy postanowili z parku w Świerczewie uczynić obiekt rozrywki i wypoczynku dla ludzi pracy.

Myśl tę podjęło młode, bo pracujące dopiero od 8 miesięcy koło zakładowe LPZ przy Poznańskich Zakładach Ceramiki Budowlanej. Zaniedbany park w Świerczewie ma w przyszłości stać się Centralnym Ośrodkiem Wczasów Niedzielnych dla pracowników PZCB i członków LPZ. Członkowie koła zamierzają między innymi ustawić w parku ławki, oczyścić i pogłębić znajdujące się tutaj stawy, zakupić kajak. Pobyt w parku uprzyjemniłaby zebrany występ zespołów artystycznych, wystęsy, strzelnice, loterie fantowe o-

Podziękowanie

Są jeszcze ludzie uczciwi. Przekonał się o tym, gdy koleżance z naszej redakcji zgubioną przez nią kartę tramwajową odeśłał ob. G. Stefanik z ul. Kilińskiego 9, m. 16.

Uczelnemu znalazcy składamy tą drogą podziękowanie. (Ro)

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Teatry

OPERA — g. 19 „Tosca”; POLSKA — g. 19 „Henryk IV”; NOWY — g. 19 „Pulapka na my szczy”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Kryśka Leśniczka”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 17 i 20 „Panna Nitouche”; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”; LALKI I AKTORA — g. 11 „Jaś i Małgosia”, 16.30 — „Baśń o pięknej Parysadzicy”; KUZNICA (ul. Inżynierska 10) dziś o godz. 19 „List z tamtego świata”; Kornela Makuszyńskiego, jutro g. 16, a o godz. 19 (przedstawienie prasowe) „List z tamtego świata”.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Wakacje sycylijskie” (włoski, 18 l.); BAŁTYK — g. 10-20 „Król się bawi” (franc., 16 l.); MUZA — g. 10-20 „Wina Włodzimierza Olmera” (czeski, 12 l.); RIALTO — g. 10-20 „Nasze czasy” (włoski, 18 l.); WARTA — g. 10, 11, 12 i 13 „Teatr zwierząt” (hajki), 14 „Przygoda na Morzu Czerwonym” (dokum.), 16-20 „Małe jasne” (węg.); HUTNIK g. 15-19 „Pan inspektor przy-

szedł” (ang., 15 l.); PIAST — g. 13 „Państwowe muzeum rosyjskie” (dokum.), 15-19 „Zimo wy zmierzch” (polski, 15 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19 „Rzym, godzina 11-ta” (włoski, 18 l.); KIERZYŃSKA (ul. Skłodowska 5) — g. 16 i 18 „Zdradziła przeleż” (radz., 7 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Na lazurowym brzegu Morza Śródziemnego”.

Wystawy

Lokal CBWA — „Wystawa malarstwa J. Fliegera, A. Glieniaka i A. Kurzawskiego” — czynna dziś od godz. 10-17. Lokal ZPAP — „Wystawa malarstwa Janusza Bersza” — czynna dziś od godz. 10-16.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
11 — koncert żyćców z Poznania, 12.04 — przegląd czasopism, 12.15 — melodie do tańca, 13 — aud. oświatowa, 13.15 muz. dla wszystkich, 13.55 — niedzielny magazyn dla wsi, 14.15 — „Opowieści wędrownicze”, 14.45 — pieśni kom. polskich, 15.30 — aud. dla dzieci,

15.45 — suita: „Szkice hiszpańskie, 16.05 — tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych, 16.20 — listy z teatru, 17 transmisja z meczu piłkarskiego San — Lech, 17.45 — muz. taneczna, 17.50 — koncert estradowy, 19 — słynni dyrygen ci w pop. rep., 19.30 — na fall humoru i satyry, 20.20 — wlad. sportowe, 20.25 — humor i satyry, 21 — melodie taneczne, 21.30 „Matysiakowie”, odc. 18 pow. radiowej, 22 — wlad. sportowe, 22.40 — chwila muzyki, 22.45 — tydzień muz. węgierskiej, 23.50 — ostatnie wiadomości.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23.50.

Dyżury pełnią:

Dziś — Państw. Szpital im. Świeckiego (chirurgia i interna), al. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17; Jutro — Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa (chirurgia i interna) ul. Długa 1/2, tel. 40-04. Apteki: dziś i jutro: — Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostrołęka 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, Lampego 2 i Główna 53. Poradnia Przeciwalkoholowa — dziś nieczynna.